

ANNA MARTA ŻUKOWSKA (Poland)
e-mail: anmartzuk@interia.pl

Obraz *Ecce Homo* (1879-1881) Adama Chmielowskiego

Powstanie obrazu *Ecce Homo* poprzedza okres głębokich przemian wewnętrznych, jakich doświadczył w swej duszy Adam Chmielowski. Dotkliwym ciosem dla artysty była śmierć serdecznego przyjaciela i opiekuna – Lucjana Siemieńskiego, pisarza, poety i krytyka sztuki, którego poglądy estetyczne w zasadniczy sposób wpłynęły na ukształtowanie się jego postawy artystycznej. Wstrząśnięty śmiercią bliskiej osoby, targany rozterkami natury duchowej, szukał ukojenia w modlitwie. W 1877 r. wyjechał do Tarnopola, by tam w konwikcie ojców jezuitów, w ciszy klasztornej i modlitewnej kontemplacji przeprowadzić rekolekcje i odzyskać spokój dla zbolełej duszy. Współbraci budował swoją pobożnością: był milczący i głęboko skupiony, często przystępował do Komunii św., podejmował dodatkowe umartwienia. Ten stan ducha połączony z wewnętrzną walką dotyczącą własnej egzystencji i poszukiwaniem coraz głębszych treści w życiu i sztuce znalazły odbicie w jego kompozycjach malarskich, gdzie kluczowym motywem stał się nokturn; włoski cmentarz zanurzony w mroku to temat dwóch obrazów z 1880 r. pt. *We Włoszech (Cmentarz włoski I)* i *Szara godzina (Cmentarz II)*. Melancholijna aura tych obrazów, ich nostalgiczny ton odzwierciedlają wnętrze artysty, który coraz bardziej koncentrował się na zagadnieniach religii.

O przeżywanych w tym okresie zmaganiach wewnętrznych przez Adama Chmielowskiego tak napisał przyjaciel artysty, Leon Wyczółkowski: „Wiem, że toczył ze sobą straszliwą walkę. Już po powzięciu decyzji wstąpienia do klasztoru, niejako w przeddzień zamknięcia się za furtaa, przyszedł do mnie do pracowni, porwał paletę i począł malować. W kilka godzin namalował uroczą, böcklinowską boginkę leśną. Potem powiada mi: »Wiesz, ty takie dobre malujesz kwiaty, domaluj jej tu kwiaty«. Tak też zrobiłem. Odprowadziłem go do domu. Gdy mijaliśmy gmach teatru, dowiedzieliśmy się z afiszów, że niebawem rozpocznie się przedstawienie operetki. I nagle Chmielowskiego opanowała gorąca chęć, by pójść na przedstawienie. Przez chwilę stał i walczył zaciekle z pokusą. Zwyciężył ją, bo nagle porwał się i uciekł do domu. A nazajutrz

przyszedł Adam znów do mej pracowni. Popatrzył na swoje wczorajsze dzieło i potem kilkoma pociągnięciami pędzla zamalował boginkę i na tej nimfie wymalował widok Rzymu... Ponury obraz, cały czarny i czerwony”¹.

W jednym z listów do przyjaciół Adam Chmielowski tak pisze o swoich ówczesnych zmaganiach, z którymi przyszło mu się zmierzyć jako artyście i jako głęboko wierzącemu człowiekowi: „Czy sztuce służąc, Bogu też służyć można? [...] Ja myślę, że służyć sztuce to zawsze wyjdzie na bałwochwalstwo, chyba by jak Fra Angelico sztukę i talent, i myśli Bogu ku chwale poświęcić i święte rzeczy malować; aleby trzeba na to, jak tamten, siebie oczyścić i uświęcić, i do klasztoru wstąpić, bo na świecie to bardzo trudno o natchnienie do takich szczytnych tematów. A piękna to rzecz bardzo – święte obrazy. Bardzo bym sobie chciał u Boga wyprosić, żeby je robić, ale ze szczerego natchnienia, a to nie każdemu dane”². Przytoczony fragment listu bardzo wyraźnie świadczy o głębokim pragnieniu oddania się malarstwu religijnemu.

Koncepcja obrazu *Ecce Homo* zrodziła się w 1879 roku we Lwowie, tuż po powrocie Adama Chmielowskiego z kilkumiesięcznego pobytu w Wenecji. Chcąc połączyć aktywność twórczą z kontemplacją Transcendencji, rozpoczął pracę nad wizerunkiem umęczonego Chrystusa, korzystając z udostępnionej przez jezuitów przykościelnej pracowni. Do obrazu pozował Bolesław Krzyżanowski, kuzyn Chmielowskiego.

Obraz *Ecce Homo*, dramatyczny w wyrazie i szkicowy w formie emanuje mistycznym spokojem, powagą i smutkiem, który doskonale licuje z ideą, jaką sobie autor nakreślił. Nieruchoma, niemalże posągowa postać zastygła w bolesnym bezruchu, ukazana została na tle rzymskich arkad nieopodal pretorium. Jej wyrazistość podkreśla ostrość rysunku i kolorystyczny kontrast – czerwieni i zieleni zróżnicowanych walorowo. Purpura dynamicznie namalowanej szaty Chrystusa odbija się krwawym refleksem na Jego umęczonej twarzy, pozbawionej naturalistycznie odtworzonych ran. Opadająca z ramion szata obnaża rozświetloną pierś spletaną powrozem, która przybiera symboliczną formę Odkupieńczego Serca Chrystusa. Natężenie fizycznego cierpienia i mistycznej koncentracji oddaje złocisty płomień, przenikający ledwo zauważalną aureolę.

Adam Chmielowski obdarzony był niezwyklej wrażliwością kolorystyczną. Widział kolory tam, gdzie inni gubili się w konturach. Sam wyznał wiele lat później siostrze Bernardynie Jabłońskiej: „Zawsze od

¹ J. Żak-Tarnowski, *Brat Albert Chmielowski. W służbie Boga, Ojczyzny i Bliźnich*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1973, s. 68.

² *Ibidem*, s. 47, 48.

młodości gra barw robiła na mnie wrażenie”³. Dlatego też tak bliskie było mu malarstwo słynnego malarza okresu włoskiego renesansu Fra Angelico.

Tworzony około trzech lat obraz *Ecce Homo* stał się zapisem duchowego przeobrażenia Adama Chmielowskiego z artysty w zakonnika. Jak podkreślają biografowie, jest wyrazem jego duchowej transformacji oraz mistycznych przeżyć, które w późniejszym okresie życia pozwoliły mu dojrzeć oczyma duszy, znieważone oblicze cierpiącego Chrystusa w człowieku cierpiącym i opuszczonym. Obecnie, uznany jako jeden z lepszych obrazów religijnych w sztuce polskiej, znajduje się w ołtarzu kościoła-sanktuarium św. Brata Alberta w Krakowie.

The title in English

A Picture Ecce Homo (1879-1881) by Adam Chmielowski

Słowa-klucze

malarstwo religijne, malarstwo sakralne, Adam Chmielowski (1845-1916), św. Brat Albert Chmielowski (1845-1916), Jezus Chrystus, *Ecce Homo*, Kościół Rzymskokatolicki, Sanktuarium *Ecce Homo* św. Brata Alberta w Krakowie, Siostry Albertynki, Kraków,

Key-words:

religious painting, sacred painting, Adam Chmielowski (1845-1916), St. Brother Albert Chmielowski (1845-1916), Jesus Christ, *Ecce Homo*, the Roman Catholic Church, the Sanctuary of *Ecce Homo* of St. Brother Albert in Cracow, Sisters of St. Albert, Cracow.

Bibliografia / Bibliography:

Kluz Władysław OCD, *Gdy ma się jedną duszę. Brat Albert Chmielowski*, Wyd. WAM, Kraków 1989.

Siwiec Rafał B. CFA, *Albert św. Brat*, Wyd. PETRUS, Kraków 2011.

Teksty o malarzach. Antologia polskiej krytyki artystycznej 1890-1918, wybrał, ułożył i przedmową opatrzył Wiesław Juszcak, Wyd. PAN, Wrocław 1976.

³ R. B. Siwiec CFA, *Albert św. Brat*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2011, s. 40.

Żak-Tarnowski Jerzy, *Brat Albert Adam Chmielowski. W służbie Boga, Ojczyzny i Bliźnich*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 1973.

A picture on the cover of this volume:

The author of the picture: Adam Chmielowski [Saint Brother Albert] (1845-1916). The Title: *Ecce Homo*. Painting technique: Oil on canvas. Dimensions: 46 cm x 96,5 cm. Place of exposition: the main altar in the Sanctuary of *Ecce Homo* of Saint Brother Albert, in the Main Home of the Order of the Albert's Sisters Serving for the Pooors, the monastery in Cracow-Pradnik Czerwony.

Obraz na okładce tego woluminu:

Autor obrazu: Adam Chmielowski (Święty Brat Albert). Tytuł: *Ecce Homo*. Technika malarska: olej na płótnie. Wymiary: 46 × 96,5 cm. Miejsce ekspozycji: ołtarz główny w Sanktuarium *Ecce Homo* św. Brata Alberta w Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim, klasztor w Krakowie-Prądniku Czerwonym.

Information about the Author:

Anna Marta Żukowska, Ph.D. Associate Professor – the University of Maria Curie-Skłodowska (Lublin, Poland), a painter, an educator.